

Nowiny

tarnowskiej gminy



Nr 15

MIESIĘCZNIK - KWIECIEŃ 1995r.

Cena 5.000 zł (50 gr)

SUKCES "CANTUSA"

Stowarzyszenie Artystyczne Chór Mieszany "Cantus" z Woli Rzędzińskiej, nad którym mecenat sprawuje gminny samorząd, odniosło kolejny wielki sukces artystyczny. Wydało bowiem płytę kompaktową i kasetę magnetofonową z pierwszym w historii nagraniem Pasji według św. Mateusza, którą skomponował w 1937r. ks. Wojciech Lewkowicz. Promocja tej przepięknie i na wysokim poziomie nagranej płyty, którą tłoczyła znana w Czechach praska firma fonograficzna, odbyła się w Wielki Piątek w Woli Rzędzińskiej. Do dyspozycji melomanów wykonano po tysiąc sztuk płyt kompaktowych i kaset magnetofonowych. Winny wzbudzić zainteresowanie wśród miłośników muzyki poważnej i sakralnej. Zachęcić ich do kupna powinien fakt, że pasję śpiewają połączone chóry "Cantus" oraz Psalmodia Minor z Instytutu Liturgicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie

cd. na str. 4

Gmina Tarnów, wraz z miastem Tarnów i gminą Skrzyszów jest współwłaścicielem spółki Tarnowskiej Wodociągi. Spółka działa na zasadach prawa handlowego. Rada Gminy ma w niej udział, który systematycznie powinien rosnąć, aby mogła odgrywać w spółce znaczącą rolę z korzyścią dla zaspokajania potrzeb wodociągowych i kanalizacyjnych mieszkańców poszczególnych wsi. Udział można powiększyć poprzez wniesienie do spółki ukończonych odcinków sieci wodociągowej czy kanalizacyjnej. Stąd też tak ważna jest ich budowa.

Podczas niedawnego Zgromadzenia Wspólników - najważniejszego ciała samorządowego spółki - zapadło kilka ważnych, także dla mieszkańców naszej gminy, decyzji. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie Zarządu z działalności gospodarczej za ubiegły rok i udzieliło mu skwitowania. Zarząd przedstawił plan inwestycyjny spółki na 1995r., który zgromadzenie zatwierdziło do realizacji. Najważniejszą sprawą jest w nim budowa magistrali wodociągowej Ø 400 o długości 700 mb na terenie Woli Rzędzińskiej. Partycypować w niej finansowo będzie CPN, gdyż magistrala

Gmina współwłaścicielem

ma mu zapewnić niezbędną ilość wody dla celów przeciwpożarowych. Przy okazji skorzystają z niej mieszkańcy Woli Rzędzińskiej i Jodłówki Wałki,

cd. na str. 3



40-lecie biblioteki

W Bibliotece Publicznej w Woli Rzędzińskiej odbyła się piękna i wzruszająca uroczystość. Okazją do jej



zorganizowania przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Zgłobicach, było 40-lecie działalności tej placówki oraz przejście na emeryturę jej wieloletniej kierowniczką Pani **Kazimiera Kozioł**, po 33 latach pracy. Był powód do przypomnienia sukcesów biblioteki na polu krzewienia kultury i oświaty w Woli Rzędzińskiej oraz złożenia wyrazów uznania i szacunku dla zasłużonej dla niej bibliotekarki.

Uroczyste spotkanie rozpoczęła dyrektor GBP **Teresa Śledź**. Następnie **Kazimiera Kozioł** przedstawiła 40-letnią historię biblioteki, która powstała w 1955r. jako filia biblioteki w Skrzyszowie. Prowadziła ją wówczas **Helena Furmańska**, nauczycielka miejscowej szkoły. Rok później stała się biblioteką gromadzką, z której blisko 1,5 tys. książek korzystało 150

cd. na str. 7

Ma lzy w oczach, kiedy opowiada o swojej 6-letniej, syberyjskiej gehennie. Zaczęła się dla niej, gdy miała 12 lat, a skończyła, gdy wchodziła w dorosłe życie. Ma po niej pamiątkę - chore nogi, które dzisiaj odmawiają posłuszeństwa, mimo, że ukończyła dopiero 66 lat. Syberyjskie mrozy dały im się we znaki. **Aleksandra Bąk** mieszka wraz z mężem **Kazimierzem** w nowym domu w Tarnowcu. Osiedli tutaj na stałe po latach poniewierki. Jej syberyjska historia rozpoczęła się dokładnie 55 lat temu, we wsi niedaleko Tarnopola.

- Przyszli po nas rankiem 10 lutego 1940r. - wspomina. Obudzili tomatem do drzwi. Cztery NKWD-zistów weszło do domu z karabinami i kazali się nam ubierać.

cd. na str. 7

SYBERACZKA Z TARNOWCA

CMENTARZ WYMAGA ODNOWY

Na terenie Koszyc Małych na tzw. "Skale" znajduje się cmentarz wojskowy z 1914r. Cmentarz ulega dewastacji ponieważ nikt się nim nie opiekuje. Jest zaniedbany. Niszczą go także chuligani, którzy odwiedzają to miejsce i nie mają szacunku ani dla zmarłych, ani dla historii.

O cmentarzu pamiętają jednak członkowie austriackiego "Czarnego Krzyża" i zagraniczne organizacje kombatanckie. Ich delegacje co roku składają na cmentarzu wieniec. Na pewno zagraniczni wrażeń nie wywożą stąd najlepszą opinią o miejscowych władzach i społeczeństwie w myśl



zasady "Jak cię widzą, tak cię piszą".

Wydaje się, iż najwłaściwy czas zająć się odnową tego cmentarza i uporządkowaniem terenu wokół niego. Winny to zrobić kompetentne władze, które mogłyby znaleźć pomoc finansową zarówno w kraju, jak i za granicą. Możliwie szybko, zanim nie runie, trzeba wyremontować uszkodzony mur otaczający zabytkowy cmentarz oraz odnowić nagrobki. Edward JANUŚ

MINI - SPIS

Działają na mocy ustawy z dnia 14.12.1994r. w dniach 18 - 31 maja br. zostanie przeprowadzony mini-spis ludności i mieszkań metodą reprezentacyjną. Obejmie on w kraju 600 tys. mieszkańców, z czego 136 na terenie gminy Tarnów. Rachmistrze spisowi, posiadający specjalną legitymację ze zdjęciem, zjawiają się w domach mieszkańców Jodłówki Wałki, Wola Rzędzińska, Poręba Radlna i Tarnowiec. Uzyskane statystyczne wykrzystają tylko do celów statystycznych. Osoby udzielające informacji winny więc podać dane zgodne ze stanem faktycznym.

Celem tego mini-spisu jest kompleksowe rozeznanie aktualnej struktury demograficznej i zawodowej ludności, gospodarstw domowych, rodzin oraz ich

warunków mieszkaniowych. Dane uzyskane w 1988r, podczas ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego uległy bowiem dezaktualizacji.

Jolanta Kałuża

REMIZA ZA DUŻA

Dawniej na wsi dążono do budowy możliwie największych obiektów użyteczności publicznej. Dzisiaj czas się zmienił. Samorządy wiejskie myślą po gospodarsku i chcą budować na miarę możliwości. Z takim przykładem mamy do czynienia w Zbylitowskiej Górze. Rada Sołecka doszła tam do wniosku, że projektowana budowa remizy OSP przerasta jej możliwości. Oceniono, że zaprojektowany obiekt będzie za duży. Konieczna jest więc zmiana projektu. Trwają więc rozmowy z jego wykonawcą inż. Wiśniewskim, aby podjął się tego zadania. W grę jednak wchodzi pewne koszty. Dlatego trzeba wszystko przeanalizować i podjąć możliwie najrozsądniejszą decyzję w myśl zasady: "Aby wilk był syty, a owca została cała". Wsi potrzebna jest remiza OSP, tylko czy tak duża jaka pierwotnie zaplanowano? j

WANDALE

W Koszycach Wielkich grasują wandalę. Upodobili sobie niszczenie tabliczek z nazwami ulic. I tak np. ulica Szkolna dzięki ich działalności na tabliczce brzmi teraz "kolna".

Podobnie rzecz się ma z kilku innymi. Myli to zwłaszcza przyjezdnych, którzy nie mogą trafić pod właściwy adres. Czas więc położyć kres temu procederowi. w

KAWIARNIA

Dowcip jest przedniej marki. Na stojącej od lat przy głównej ulicy Koszyc Wielkich ruderze, ktoś wywiesił sporej wielkości planszę reklamującą "Kawiarnię". Zgodnie z reklamującymi ją napisami jest ona czynna non stop i zapewnia szeroki zakres usług, także rozrywkowych. W bardzo dowcipny sposób ktoś zaprotestował przeciw szpecącej wieś ruderze, którą już dawno trzeba było zburzyć. Może w wyniku tej interwencji wezmą się za to władze samorządowe wsi? Oby "Kawiarnia" zniknęła jak najszybciej. Chłuby Koszycom nie przynosi. t



OSTATNIE POŻEGNANIE

W czwartek 6 kwietnia 1995r. zmarł w Zawadzie najstarszy mieszkaniec Gminy Tarnów - Józef Treła.



Ś.p. Józef Treła ciesząc się dobrym zdrowiem przeżył 100 lat. W 101 roku życia stan jego zdrowia ulegał systematycznemu pogorszeniu.

W dniu 8 kwietnia uroczystości żałobne wraz z Mszą Świętą odprawił ks. proboszcz Antoni Mleczko w Kościele Parafialnym p.w.

Św. Marcina w Zawadzie. Ciało zmarłego złożono w grobowcu rodzinnym na miejscowym cmentarzu, gdzie spoczywa jego żona Waleria. W uroczystościach żałobnych udział wzięli członkowie rodziny, mieszkańcy wsi Zawada i sąsiednich wiosek. Grób zmarłego został pokryty licznymi wiązkami kwiatów. Wiązankę kwiatów złożyła również Pani Wiesława Budzik - pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tarnowie.

Józef Treła walczył w I i II wojnie światowej oraz wojnie polsko - bolszewickiej. Potem pracował na roli. Wychował 5-ro dzieci oraz doczekał liczego grona wnuków i prawnuków.

Wanda Lis

"NOWINY TARNOWSKIEJ GMINY"

Miesięcznik Samorządu Gminy Tarnów
Redaguje Zespół i Kolegium.

Oprac. graf. Jan Gajdur

Zdjęcia: Krzysztof Madej

Wydawca: Zarząd Gminy,

Tarnów, ul. Krakowska 19

BUDŻET SZANSĄ DLA WSI

mówi WŁODZIMIERZ SIEDLIK - przewodniczący Rady Gminy

- Tegoroczny budżet został uchwalony. Czy jest w nim coś nowego?

Włodzimierz Siedlik:

- Budżet prezentuje nowe podejście samorządu do gospodarowania gminnymi pieniędzmi. Najważniejszą sprawą jest, że po raz pierwszy, konkretne pieniądze do własnej dyspozycji otrzymały poszczególne wsie. Będą nimi mogły gospodarować według uznania mieszkańców.

- Jak zostało to przyjęte?

- Bardzo pozytywnie. Normalnie podczas sesji budżetowej podział pieniędzy wzbudził wielkie emocje. Tegoroczna sesja przebiegła spokojnie. Radni pozytywnie zaakceptowali rozdział pieniędzy dla poszczególnych wsi według liczby ich mieszkańców. Jest on sprawiedliwy.

- Ale niektóre wsie dostały więcej pieniędzy?

- Owszem, ale to także nie wywołało emocji. Po prostu radni zgodzili się, że należy szybko zakończyć rozpoczęte inwestycje, jak chociażby budowę szkoły w Łękawce czy sali gimnastycznej przy Szkole nr 2 w Woli Rzędzińskiej, aby móc w przyszłości rozpocząć nowe w innych wsiach.

- Uważacie więc, że we wsiach najlepiej wiedzą co trzeba zrobić w pierwszej kolejności?

- Oczywiście. Jako Rada Gminy jesteśmy przekonani, że przyznane kwoty zostaną wykorzystane celowo i po gospodarstwu. Liczymy, że zostaną wzbogacone o społeczną pracę mieszkańców. Dzięki temu będzie można wykonać więcej.

- Czym jeszcze charakteryzuje się tegoroczny budżet?

- Dla mnie pozytywne jest, że sporo pieniędzy przeznaczaliśmy na rozwój życia sportowego nie tylko w klubach, ale także w szkole. Ważne jest także, że radni dostrzegli potrzeby kultury, a także oświaty.

- Czy są pieniądze na realizację najważniejszego zadania inwestycyjnego, jakim jest kompleksowa kanalizacja gminy?

- To wielka i kosztowna inwestycja. Budżet i mieszkańcy gminy bez pomocy z zewnątrz jej nie udźwigną. Dlatego zabiegamy o wsparcie jej przez Fundusz Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Fundusz Ochrony Środowiska i Wojewódzki Sejmik Samorządowy. Jesteśmy w dobrej sytuacji. Trzy wsie są w trakcie kanalizacji. Możemy skorzystać z Tarnowskiej Grupowej Oczyszczalni, do której z większości naszych wsi jest szansa odprowadzać ścieki. Jeżeli uzyskamy dodatkowe pieniądze to kompleksowa kanalizacja wszystkich wsi stanie się realna.

- Czyli mierzycie zamiary na możliwości?

- Niestety dochodów w budżecie jest za mało, aby wesprzeć finansowo wszystkie na dzisiaj potrzebne inwestycje w gminie. Musieliśmy znowu wybrać te najważniejsze. Zgodę na ich realizację wyrazili radni. Inne muszą niestety poczekać, chyba, że otrzymamy dodatkowe, finansowe wsparcie z zewnątrz.

- Dziękując za rozmowę życzę tego.

R.Lis

~ ~ ~

Gmina współwłaścicielem

cd. ze str. 1

którzy będą mogli podłączyć do niej nowobudowane sieci wodociągowe.

W planie ujęta jest budowa kolektorów kanalizacyjnych na terenie Tarnowa, które zostaną podłączone do kolektorów montowanych w Zbylitowskiej Górze, Zgłobicach i Koszycach Wielkich. Przez nie popłyną ścieki z tych wsi do Grupowej Oczyszczalni. Zmodernizowana także zostanie hydrofonia, która dostarcza wodę dla mieszkańców Tarnowca.

Realizacja planu inwestycyjnego kosztować będzie w br. tarnowskie Wodociągi 20 mln nowych złotych. Budżet gminy nie będzie w tych kosztach partycypował.

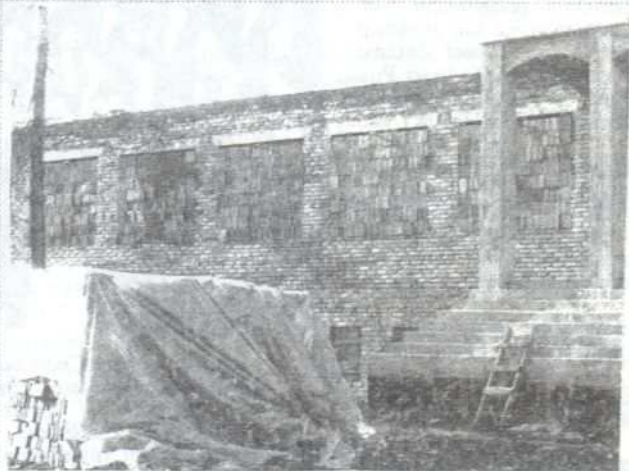
"Aktywnie uczestniczymy w pracach Zgromadzenia Wspólników, Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki - podkreśla wójt Krzysztof Madej. Upatrujemy w niej bowiem szansę na rozwiązanie problemów wodnych i ściekowych mieszkańców naszej gminy. Czuwamy, aby sieć wodociągowa i kanalizacyjna rozwijała się zarówno w Tarnowie, jak i w poszczególnych wsiach. Współudział w spółce "Tarnowskie Wodociągi" może w tym pomóc".

~ ~ ~

RUSZYŁA BUDOWA

Tylko dwa miesiące trwała przerwa na budowie szkoły w Łękawce. 12 lutego sołtys Marek Nowak zaapelował do mieszkańców, podczas zebrania wiejskiego, o pomoc przy rozładunku cegły. Apel nie pozostał bez echa - pomogli. 15 lutego na placu budowy zjawili się kilkanaście osób. W krótkim czasie ułożyli oni ponad 19 tysięcy cegieł na stropie I kondygnacji.

W marcu odbył się przetarg na wykonanie II kondygnacji. Zaraz po jego wygraniu wykonawca przystąpił do pracy. Cieszy mieszkańców, że mury pną się do góry. W Łękawce mówi się teraz: "Aby do dachu". Powinno to stać się jesienią.



Pierwsza kondygnacja szkoły

Dużą troskę o budowę szkoły wykazuje wójt Krzysztof Madej. Jego wizyty mobilizują mieszkańców i wykonawców. Na miejscu budową opiekuje się Leon Wzorek. To dzięki jego staraniom teren budowy jest właściwie utrzymany i zabezpieczony, a materiały należycie i po gospodarstwu wykorzystane. Tempo robót jest także niezłe. "Aby do dachu" i "Szczęść Boże", staropolskim zwyczajem.

Janina Nowak

~ ~ ~

Campanella

Chór dziecięcy

To już 30 lat!

Znany szerokiej publiczności chór "Campanella" ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Woli Rzędzińskiej w tym roku obchodzi swoje 30-lecie. Jego początki sięgają 1965r. Wtedy to pracę w miejscowej szkole podstawowej podjęła młodziutka nauczycielka muzyki - p. Janina Bałuszyńska. Założyła ona wówczas chór i prowadziła go nieprzerwanie przez 24 lata. Zespół ten od początku swego istnienia uświetniał występami uroczystości szkolne i środowiskowe. Uczestniczył w wojewódzkich i międzywojewódzkich konkursach oraz przeglądach odnosząc w nich wysokie sukcesy.

W 1989r. pracę z chórem podjęła córka p. J. Bałuszyńskiej - absolwentka dwu wydziałów Akademii Muzycznej w Krakowie, bardzo utalentowana i niezwykle pracowita - Małgorzata. Pani Janina jednak nie oddaliła się od zespołu. Przeciwnie - przejęła nad nim artystyczną opiekę, została najlepszym, niezawodnym współpracownikiem swej córki i prawdziwą jej podporą.

Chór przybrał nazwę "Campanella". Praca z chórem obu Pań Bałuszyńskich jest ich ogromną życiową pasją. Wydają się być w swej pracy niestrudzone. Ich zdwojony wysiłek nie mógł pozostać bez echa. Odtąd rozpoczął się "złoty wiek" chóru, okres wybitnych, wielokrotnie potwierdzonych osiągnięć artystycznych. Charakteryzują go liczne koncerty w wielu miastach kraju i za granicą (Niemcy), wielokrotne sięganie po najwyższe miejsca i nagrody w ogólnopolskich konkursach i festiwalach, uczestnictwo w licznych seminariach, sympozjach i konferencjach naukowych dla nauczycieli muzyki. W tym czasie chór dokonał nagrań radiowych i telewizyjnych. Stał się sławny w kraju. Na jego temat napisano pracę magisterską, a także ukazało się wiele bardzo pochlebnych artykułów i to nie tylko w prasie, ale również w piśmiennictwie naukowym. "Uczestnictwo chóru Campanella w Deutsche Katolikentag w Karlsruhe to przypomnienie, dlaczego Polska należy od wieków do Europy, skoro chór dziecięcy ze wsi pod Tarnowem taki ma repertuar i poziom. Żeby wiedzieć, czym jest współczesna Europa potrzeba (...) pojechać na koncert do Woli Rzędzińskiej" - czytamy m.in. w "Tygodniku Powszechnym". "Dźwięczny śpiew młodziutkich chórzystek z Woli Rzędzińskiej podziwiany był i urzekał nie tylko bliskich, ale również tak znakomite osobowości, jak Biskup Ordynariusz Józef Zyciński, Wiceminister Edukacji Narodowej prof. Tadeusz Piłch, Senator RP Ryszard Ochwat, Wojewoda Tarnowski Wiesław Woda, Kurator Oświaty dr Jan Hebda i wielu innych.

Ostatnim doniosłym sukcesem chóru było nagranie płyty kompaktowej z muzyką religijną. Płyta cieszy się bardzo dobrą opinią nie tylko wśród sympatyków chóru, ale przede wszystkim wśród krytyków i znawców muzyki. Obecnie chór przygotowuje się do nagrania kaset z piosenkami do podręczników muzyki dla klas IV-VIII.

Chór obecnie liczy ponad 50 osób. W zasadzie są to uczniowie klas II-VIII. Na podkreślenie zasługuje fakt, że niektóre chórzystki są już absolwentkami tej szkoły, a mimo to nie rozstają się ze swym zespołem. Dla dyrygenta to dobry sprawdzian efektów wieloletniej, intensywnej pracy wychowawczej. Ważnym czynnikiem stymulującym dalszą pracę z zespołem jest zrozumienie, życzliwość i pomoc okazywana przez rodziców, wśród których szczególnym zaangażowaniem i ofiarnością wyróżnia się Pan Leszek Bień - członek Rady Szkoły, Rady Rodziców i Rady Sołeckiej, ostatnio wybrany na Przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Boiska i Rozbudowy Szkoły.

Duże znaczenie dla rozwoju artystycznej działalności chóru ma wsparcie społeczności lokalnej - Pana Sołtysa i Rady Sołeckiej, zaprzyjaźnionych instytucji i zakładów pracy, Kuratorium Oświaty, Urzędu Wojewódzkiego, przede

wszystkim zaś - Wójta naszej Gminy Pana mgr inż. Krzysztofa Madeja wraz z Radą i Zarządem Gminy.

Trzydziesty - jubileuszowy - rok działalności chóru obfituje w niecodzienne wydarzenia i plany. Oto chór zakwalifikował się do udziału w Międzynarodowym Konkursie Chórów, który odbędzie się w Oskarshamn w Szwecji. Na ten festiwal chór uda się w m-cu czerwcem br. dzięki pomocy finansowej przyznanej mu przez Radę i Zarząd Gminy. Wcześniej jednak, w dniach 22-30.04.95r. chór uda się na swą życiową pielgrzymkę do Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Trasa pielgrzymki obejmować będzie liczne sanktuaria, bazyliki i klasztory w Austrii i Włoszech m.in. na Monte Casino, gdzie ks. katecheta Bogdan Węgrzyn odprawi Mszę Świętą. Zwiedzany będzie m.in. Wolsberg, Wiedeń, Wenecja, Piza, Asyż, Florencja, Rzym. W programie wycieczki zaplanowanych jest kilka koncertów chóru - i - co najistotniejsze - audiencja u Ojca Świętego. Marzenia o wyjeździe do Włoch mogą się ziścić przede wszystkim dzięki sponsorowi chóru - Firmie Pana Marka Roleskiego ze Zbylitowskiej Góry, który pokryje w całości koszt wynajęcia autokaru.

Krystyna Rosół

SUKCES "CANTUSA"

cd. ze str. 1

pod dyrykcją Włodzimierza Siedlika z udziałem znakomych polskich solistów. Rangi artystycznej nagraniu dodają bowiem Andrzej Hiolski - baryton, Wojciech Jan Śmietana - bas, Piotr Kusiewicz - tenor, Jan Michalik - basbaryton oraz niemiecki śpiewak Rembert J. Schleicher nota bene konsul w Krakowie. Obydwa chóru wzbily się na wyżyny swoich umiejętności, ich głosy współbrznią wspaniale. Nie sprawili zawodu także soliści. Nagranie pasji ks. Lewkowicza stoi na wysokim poziomie artystycznym. Winno stać się wydarzeniem artystycznym w życiu muzycznym kraju.

"Jest naszym ogromnym sukcesem - twierdzi Włodzimierz Siedlik dyrygent obydwu chórów, dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych w Tarnowie, przewodniczący Rady Gminy - że udało nam się dokonać tego nagrania. Było to bowiem trudne przedsięwzięcie, ale jakże potrzebne i wartościowe. Chciałbym podziękować tym, którzy pomogli Stowarzyszeniu



Artystycznemu Chór Mieszany "Cantus" w jego realizacji, a zwłaszcza Radzie Gminy Tarnów, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i Hucie Szklanej Gospodarczego Tadeusza Wrześniaka w Ładnej. Dziękuję także solistom, znakomitym śpiewakom, że dali się namówić do współpracy. Dzięki nim nagranie zyskało wysoką artystyczną rangę i jest sporym wydarzeniem w życiu muzycznym Polski. Współpraca natomiast z Rembertem Schleicherem zeowocuje prawdopodobnie w wykonaniu i nagraniu przez Chór "Cantus" jednej z pasji skomponowanej przez współczesnego niemieckiego kompozytora. Byłoby to kolejne artystyczne osiągnięcia naszego chóru".

RL

POSPRZĄTALI UCZNIOWIE

Wszyscy z utęsknieniem wyczekujemy nadejścia prawdziwej wiosny (bo kalendarzową już mamy). Czekamy aż zaświeci słońce, zazieleni się trawa i zakwitną kwiaty. Może przykryją "kwiatki" o niechlubnej nazwie - śmieci. Jest ich bardzo dużo i są wszędzie, zwłaszcza w przydrożnych rowach i na przystankach autobusowych. Jakoś zupełnie nieczuli jesteśmy na ład i porządek w naszym



otoczeniu. Wprawdzie większość posesji została uporządkowana, ale nie chodzi przecież o to, aby tylko nasze podwórko było czyste. Wychodzimy z autobusu i wyrzucamy bilet. Jakby tego nie można było zrobić w domu.

Może, gdyby na każdym przystanku autobusowym były kosze, śmieci byłoby zapewne mniej. Dajemy to pod rozwagę odpowiednim instytucjom i samorządom lokalnym.

Dobrze, że uczniowie kl. VIII ze Szkoły Podstawowej w Zbylitowskiej Górze - pod opieką nauczyciela - Pana Jarosława Wytrwał - wysprzątały wszystkie przystanki autobusowe na trasie Zgłobice - Zbylitowska Góra. Narazie mamy czysto.

Redakcja serdecznie dziękuje uczniom za ich czyn. Zrobią to zapewne jeszcze nie raz. Ale czy tak być powinno?

Każdy po sobie winien sprzątać, a najlepiej nie śmiecić. To świadczy o naszej kulturze.

Redakcja

ŚMIGUS - DYNGUS

"Śmigus - dyngus, śmigus - dyngus Staropolskim obyczajem Wielkanocny poniedziałek Oblewamy się nawzajem".

Śmigus mokry zwany też lanym poniedziałkiem kontynuuje tradycję oczyszczania się przez wodę. W Wielkanocny Poniedziałek stary zwyczaj każe bowiem oblewać się wzajemnie wodą, wołając przy tym: "Śmigus - Dyngus!" W ostatnich czasach nie zawsze odbywa się to w kulturalny sposób. Jakże często młodzi śmigusowicze wylewają na przechodniów pełne wiadra wody. Najczęściej taką przykrą kąpiel przeżywają co ładniejsze panny. Nie jest to przyjemne, ale nie wypada się gniewać. Wszak to tradycja. W takim wydaniu nie najlepsza.

Czy jednak - aby ją zachować - nie wystarczy pokropienie wodą z buteleczki lub gumowej "śmigusówki"? Śmigusowe polewanie musi być umiarkowane. Nie można polewać wodą osób nieznaną lub starszych, a także na ulicy, czy w

I znowu mamy wiosnę. Zgodnie z kalendarzem rozpoczęła się 21 marca. Za-



początkowała w przyrodzie wiele zmian, które dostrzec można gołym okiem. Coraz jaśniej świeci słońce, zaczęły śpiewać ptaki o świcie, a żaby rechotać o zachodzie, zzielenią się trawy, pękają pączki na drzewach i krzewach. Rolnicy wychodzą w pole. Uprawiają ziemię z nadzieją na dobre plony. Ale wiosna to także czas dziecięcych zabaw.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zgłobicach od lat uroczystie witają wiosnę. Pod kierunkiem nauczycieli przygotowują specjalne występy, konkursy, wykonują kukły Marzann. Tak również było w tym roku. Uczniowie klas 0-III 21 marca obejrzali krótki spektakl teatralny w wykonaniu ich starszych kolegów, wybrali najpiękniejszą kukłę, wzięli udział w kilku konkursach, a potem ... ze śpiewem opuścili szkołę i pomaszzerowali nad Dunajec. Tam Marzannę - symbol zimy - spalili na polanie, a przynieśli zieloną gałązkę - symbolizującą odradzające się wiosną życie.

Ten piękny zwyczaj przetrwał wieki. Każda szkoła powinna go pielęgnować, aby nie zginął. Pamiętać należy jednak o tym, aby tradycyjne topienie Marzanny, nie było li tylko okazją do zaśmiecania naszych rzek.

Zespół Redakcyjny
"Szkolnego rupiecika"
SP w Zgłobicach

W tym roku na powitanie wiosny każda klasa wykonała jedną, oryginalną Marzannę z ekologicznych materiałów. Mając na uwadze

Powitanie wiosny

ochronę środowiska - po raz pierwszy nie topiliśmy jej w Dunajcu. Następnie odbyły się międzyklasowe rozgrywki dziewcząt i chłopców. Dla tych, którzy interesują się poezją zorganizowano konkurs pod hasłem: "WIOSNA". Wzięło w nim udział 24 uczniów z klas I-VIII. Kolejną atrakcją tego dnia był program "Debiuty", w czasie którego wystąpili wszyscy ci, którzy chcieli zaprezentować swój talent w różnych dziedzinach - od piosenek poprzez własną twórczość, aż do naśladowania głosów zwierząt. Przeprowadzono też eliminacje konkursu ortograficznego. Dla wszystkich kolekcjonerów zorganizowani tzw. Giełdę Hobbystów, która cieszyła się ogromną popularnością.

Tak zakończył się "dzień wagarowicza", ale tradycyjnie był to początek Tygodniu Kultury w szkole w Zbylitowskiej Górze.

W kolejnym dniu odbył się jeszcze: finał konkursu ortograficznego, na mini scenkę z lektury szkolnej, na najpiękniejszy zeszyt, na najbardziej dobraną parę przyjaciół, zabawa "rebusy" i wreszcie "gwóźdź" Tygodnika Kultury - konkurs o tytuł Omnibusika i Omnibusu naszej szkoły. Odbył się on w ostatnim dniu wiosennego maratonu kultury. W bieżącym roku Omnibusikiem została uczennica klasy II Oliwia Rybska, zaś Omnibusem uczennica klasy VIa Ewa Kawula.

Samorząd Uczniowski



środkach komunikacji. Ten piękny wiosenny obrzęd trzeba z umiarem kultywować jako element wielkanocnej tradycji.

Zespół Redakcyjny
Szkolnego
rupiecika"



"DWÓJKA" W WOLI (II)

W 1984r. przeprowadzono dalsze prace modernizacyjne. Wprowadzono gaz i wodę. Problemem był przeciekający płaski dach, który nieustannie trzeba było łątać i lepikować. W 1985r. szkołę zradiofonizowano, a także dzięki pomocy rodziców i młodzieży wycykli-



wano parkiety, wymalowano pomieszczenia i naprawiono ogrodzenie.

17.03.1986r. powstał Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole Nr 2 w Woli Rzędzińskiej. Przewodniczącym Komitetu został Piotr Gienza. Pod patronatem NCPS-u oraz z dużą pomocą ówczesnego naczelnika gminy Ryszarda Półtoraka zbudowano boisko asfaltowe do piłki ręcznej i siatkowej oraz przygotowano alternatywne projekty sali gimnastycznej. Do użytku oddano ogródek jordanowski. Tu z pomocą przyszło Tarnowskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Do 1989r. Szkoła wypracowała pewien charakterystyczny styl. Dzieci

dobrze się w niej czują i uczą. Wielka to zasługa uczących tu pedagogów, a także grona rodziców skupionych w Komitecie Rodzicielskim. Sukcesem pedagogicznym jest to, że corocznie prawie wszystkie dzieci uzyskują promocję do klas wyższych, a potem zdają pomyślnie egzaminy do szkół ponadpodstawowych. Duże sukcesy przez wiele lat osiągała młodzież na niwie sportowej plasując się w czołówce usportowionych szkół Gminy Tarnów. Wspomnę tylko kilka sukcesów sportowych. Przez ponad 10 lat dziewcz-

częta w naszej szkole takie jak Marta Ziaja, Ewa Sitko i Radosława Dymon oraz ich nauczycielka Krystyna Sitko wiodły prym na szczeblu gminy i województwa w tenisie stołowym. Radosława Dymon doszła aż do finałów ogólnopolskich w tych rozgrywkach. Również drużyna dziewcząt prowadzona przez mgr Józefa Lazarowicza doszła do finałów centralnych w zawodach "Sprawni jak żołnierze". Drużyna ta w składzie: Sobol Agnieszka, Sobol Wioletta, Sobol Aneta, Michalik Maria i Kuta Halina zdobywała kolejno: * I miejsce w Gminie Tarnów, * I miejsce w Rejonie Tarnów, * I miejsce w Okręgu Tarnów, * VI miejsce w finale

centralnym.

W olimpiadach przedmiotowych uczniowie zajmowali poczesne miejsca. Wspomnę tu I miejsce w Olimpiadzie Biologicznej zdobyte przez *Jadwigę Pałucką*, a w finałach wojewódzkich z powodzeniem startowali *Krzysztof Marek* i *Krzysztof Koziol*. Szkoła zdobyła wiele dyplomów, nagród i pucharów, których tu ze względu na "wrodzoną skromność" wliczać nie będę.

Dobre wyniki dydaktyczne i wychowawcze osiągnęliśmy dzięki niezwykle ambitnemu i twórczemu gronu nauczycielskiemu. Nauczyciele nasi mają wysokie kwalifikacje zawodowe, a szereg długoletni staż pracy np. *Barbara Bobka*, *Hanna Ramian*, *Stanisława Pawlik* czy *Halina Stelmach*. Szkołą należy do placówek rozśpiewanych. Przez wiele lat działała orkiestra uczniowska oraz chór szkolny. Chór szkolny "Wiercinutki" prowadzony przez *Leszka Jarowskiego* daje koncerty środowiskowe, a także wyjazdowe oraz ubarwia szkolne uroczystości.

Współpraca z rodzicami układa się od wielu lat prawidłowo. Wielka to zasługa kolejnych przewodniczących Komitetu Rodzicielskiego *Janiny Cyzy*, *Janiny Sobol* czy *Andrzeja Kutę*.

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły dalsze zmiany. W 1992r. powstał Komitet Rozbudowy Szkoły nr 2, a jej przewodniczącym wybrano *Józefa Sztorca*. W 1993r. szkoła dostała nowy dach, a w 1994r. rozpoczęto budowę sali gimnastycznej, tak bardzo oczekiwanej przez młodzież.

Dzięki przychylności radnych i wójta Gminy Tarnów *Krzysztofa Madeja* podstawowe prace zostały wykonane, tj. wszelkie projekty i plany, a także fundamenty.

Co przyniesie rok 1995?

Adam Dymon

80 80 80

KOSZYCE MAŁE

ROZBUDOWA SZKOŁY

Po trzykrotnym podejściu zakończył się wreszcie szczęśliwie przetarg na rozbudowę szkoły podstawowej w Koszycach Małych. Komisja wybrała najtańszego oferenta. Okazał się nim Zakład Budowlany p. *Ozinka* z Tarnowa, z którym wkrótce Urząd Gminy spisze odpowiednią umowę. Będzie ona podstawą do rozpoczęcia prac. Nadzór nad rozbudową sprawował będzie p. *Andrzej Jacak*.

Rozbudowa szkoły była niezbędna. Jest w niej obecnie za ciasno. Dzieci uczą się na dwie zmiany. Stało się tak dlatego, że 3 lata temu na skutek interwencji radnych z Koszyc Wielkich uczniowie klas V-VIII z Koszyc Małych przestali chodzić do

ich szkoły. Szkoła w Koszycach Małych z 4-klasowej stała się 8-klasową. Stąd też konieczna jest nadbudowa obecnego budynku, dzięki której uzyska się 2 dodatkowe klasy. Stan surowy rozbudowy, na którego wykonanie przeprowadzono przetarg, kosztować ma 1,1 mld starych złotych. Z budżetu gminy wieś otrzymała 600 mln zł. Rada Sołecka dodała dalsze 350 mln zł. Aby pokryć wszystkie koszty brakuje jednak 150 mln zł. Szukamy tych pieniędzy wszędzie. Liczymy na pomoc. Pieniądze muszą się znaleźć jeśli prace mają się zakończyć do końca sierpnia br. Musi się bowiem wykorzystać możliwie najlepiej czas wakacji. Roboty przewidziane na br. nie można podzielić na etapy. Muszą być wykonane w całości. Ich rozpoczęcie planowane jest już w kwietniu. Problemem jest tylko brak 150 mln zł. Pomocy w jego rozwiązaniu musi udzielić wsi samorząd gminny.

Edward Januś

SYBIRACZKA Z TARNOWCA

cd. ze str. 1

Przeprowadzili rewizję, a potem rozkazali wychodzić. Sanie już czekały. siedliśmy na nie. Przez śnieg i podczas trzaskającego mrozu dowieźli nas do oddalonej o 8 km stacji kolejowej. Załadowali tatę, mamę, brata i mnie wraz z grupą innych Polaków do bydłych wagonów. Był dla nas ciemnym i głodnym domem przez miesiąc, zanim dojechalismy do Autonomicznej Republiki Komi na Syberii. Jechalismy tam w strasznych warunkach. Wyszadzi nas na stacji Murasza. Stamtąd samochodami ciężarowymi jechalismy 200 km do małej wsi, a potem dalej w tajgę. Zatrzymalismy się w obozie Sidorów "88", nad rzeką Łopią. Tu zamieszkalismy w baraku, który służył za mieszkanie kilkunastu innym rodzinom. Codziennie wychodziliśmy w tajgę, aby całymi rodzinami ścinać i sptawiać drzewa. Pracowałam na równi z dorosłymi".

Praca była ciężka, a racje żywnościowe niewielkie. W obozie panował głód. Szerzyły się choroby. Wielu Polaków nie wytrzymało tak trudnych warunków. Z 8-osobowej rodziny Puszów,

z którą przyjaźniła się rodzina Kwiatków, do Polski wróciło dwoje. Kwiatkowie mieli więcej szczęścia. Czesław zgłosił się do I Armii Wojska Polskiego, chociaż miał dopiero 17 lat. Przeszedł cały szlak bojowy aż do



Berlina. Aleksandra wraz z matką Ewą uciekły z obozu oddalonego 30 km od kolchozu. Szły na piechotę przez tajgę. Tam przyjęto je do pracy. A potem brat - żołnierz, upomniał się o swoją ro-

dzinę. Aleksandrę z matką przeniesiono do sowchozu MŻK nr 1 pod Woroneżem, gdzie panowały znacznie lepsze warunki. Ojciec Ignacy trafił do innego, położonego w pobliżu Morza Czarnego. Wszyscy spotkali się dopiero po wojnie na Ziemiach Odzyskanych, w Porajowie k/Bogatyni.

"Ucieklam z łagra - opowiada pani Aleksandra - aby uratować się od śmierci. Samotnie przejechałam 30 km przez tajgę. W kolchozie dostałam pracę. Potem dołączyła do mnie mama. Kiedy dowiedziałyśmy się, że możemy być przeniesione w lepsze miejsce, ponieważ o to stara się brat, ruszyliśmy z mamą na piechotę do stacji kolejowej Murasza. Był to długi, 200 km marsz, ale opłacił się. Przewieziono nas do sowchozu pod Woroneż, gdzie miałyśmy większą szansę przeżycia. To nas uratowało. Kiedy tylko pojawiła się możliwość repatriacji i powrotu do Polski, od razu z niej skorzystałyśmy. Wróciliśmy w marcu 1946r. Prawie dokładnie 6 lat od dnia wywózki na Sybir".

Marian Madej

☺ ☺ ☺

40-lecie biblioteki

cd. ze str. 1

czytelników. Ich liczba systematycznie rośnie zwłaszcza od momentu kiedy pracę w bibliotece podjęła K.Koziół. Warunki pracy biblioteki są jednak bardzo trudne. Dysponuje bowiem jednym małym, zawilgoconym pomieszczeniem w budynku Gromadzkiej Rady Narodowej. Dalszy rozwój biblioteki nastąpił po 1973r., kiedy stała się filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Zgłobicach. Było to możliwe dzięki pomocy dyrektorek tej biblioteki, najpierw Stefani Sliwińskiej, a obecnie Teresy Śledź, jak również Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i jej dyrektorek Zofii Dynowskiej oraz Zofii Rogowskiej, a także instruktorek. Biblioteka otrzymała wsparcie od Rady i Urzędu Gminy. Dzięki temu rósł księgozbiór oraz poprawiały się warunki pracy. Z usług biblioteki korzystało coraz więcej mieszkańców. Obecnie biblioteka znajduje się w gruntownie odremontowanych i przystosowanych do jej potrzeb pomieszczeniach.

"Praca z książką i czytelnikiem - powiedziała K.Koziół - to wielka radość. Jest to służba ludziom. Największą satysfakcję otrzymuje się wówczas, kiedy czytelnicy są zadowoleni. Dlatego żał odchodzić. Tonuje go fakt, że znalazłam godną następczynię, której praca powinna się przyczynić do dalszego rozwoju biblioteki".

Wręczając adres od władz gminy, wyrażający uznanie dla pracy Kazimierza Koziół - wójta gminy Krzysztof Madej - podkreślił, że to m.in. dzięki jej pracy gminny samorząd został niedawno uhonorowany nagrodą wojewody tarnowskiego. Dziękując za 33 lata prowadzenia biblioteki wyraził przekonania, iż nadal będzie z nią współpracować dzieląc się swoim ogromnym doświadczeniem. Dyplom podobnej treści wręczyła także Zofia Rogowska dyrektor WBP w Tarnowie. "Pani skromność i praca - powiedziała - przyniosły znakomite efekty. Ta biblioteka pracowała wzorowo i dobrze służyła mieszkańcom wsi. Dziękuję Pani za to". Uczestnicy spotkania przekazali Pani Kazimierze Koziół wraz z wyrazami uznania i szacunku kwiaty oraz ... książki. Uroczystość zakończyło spotkanie towarzyskie, w czasie którego snuto wspomnienia i przypominano interesujące wydarzenia z bibliotekarskiej pracy.

LP

☺ ☺ ☺

KRONIKA KRYMINALNA

- ☞ 1.03.95r. w prywatnym zakładzie rzemieślniczym w Koszycach Wielkich nastąpił zgon pracownika. Jak wykazało przeprowadzone postępowanie zgon nastąpił z przyczyn naturalnych.
- ☞ 07.03.95r. w m.Wola Rzędzińska n/n sprawca dokonał włamania do garażu skąd skradł wiertarkę i szlifierkę elektryczną wartości 200 zł.
- ☞ 09.03.95r. w m.Koszycy Wielkie przez samochód osobowy m-ki Fiat 126p potracony został pieszy. Z obrażeniami ciała został przewieziony do WSZ w Tarnowie.
- ☞ Z nocy 14/15.03.95r. n/n dokonali włamania do szkoły podstawowej w Zgłobicach, skąd skradli odwarzacz video m-ki ORION wartości 109 zł.
- ☞ 17.03.95r. z parkingu przy kościele w m.Zbylitowska Góra skradziono sam.osobowy m-ki Fiat 126p wartości 5.500 zł.
- ☞ 21.03.95r. n/n sprawcy dokonali włamania do garażu w m.Zgłobice kradnąc wiertarkę elektryczną, rower m-ki APACHE oraz 50 m kabla prądowego wartości 900 zł.
- ☞ 19.03.95r. w m.Łękawka kierujący sam. m-ki Opel zderzył się czołowo z innym pojazdem jadącym z przeciwną, po czym oddalił się pozostawiając sam. na miejscu wypadku.
- ☞ W nocy 18/19.03.95r. n/n sprawcy dokonali włamania do sklepu GS Gunniska w m.Wola Rzędzińska, skąd skradli artykuły spożywczo-przemysłowe wartości ok. 2.500 zł.
- ☞ 22.03.95r, n/n sprawca dokonał włamania do garażu w m. Zawada skąd skradł sprzęt telefoniczny, wiertarkę oraz inne akcesoria na kwotę 7.000 zł. Podjęte czynności przez KP w Tarnowie doprowadziły do ustalenia i zatrzymania sprawcy powyższego czynu oraz odzyskania skradzionych przedmiotów. MB

NAJMŁODSZA POEZJA

Piękne to i wzruszające, że uczniowie naszych gminnych szkół podstawowych piszą wiersze. Próbują w poetyckiej formie przekazać swoje przeżycia, wrażenia i uczucia. Pragniemy prezentować te utwory na łamach naszego miesięcznika.

Dzięki uprzejmości dyrektora Szkoły Podstawowej w Zawadzie, radnego Stanisława Srebrzy, przedstawiamy

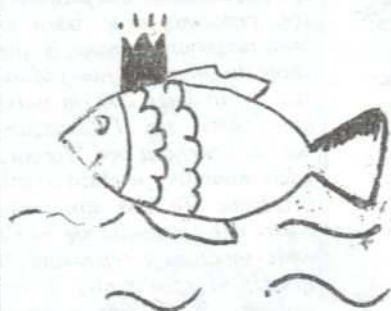
dzisiaj próby poetyckie uczniów jego szkoły. Utwory te znalazły się w specjalnym Magazynie Młodych Twórców wydawanym przez młodych poetów pod opieką nauczycielki Lucyny Onak.

Liczymy, że nie będzie to pierwsza prezentacja. Mamy nadzieję, iż swoje wiersze nadesłają uczniowie pozostałych szkół z terenu gminy.

Czekamy na nie.

Redakcja

80 80 80



Chciałabym mieć rybkę złotą
Trzy życzenia jej powiedzieć
Mieć twą miłość także po to
By o mojej opowiedzieć.

Katarzyna Fitrzyk (kl. VII)

MIŁOŚĆ

Miłość - to piękny czas
Miłość rozterkę zna
W miłości smutek masz
W miłości radość znasz
Miłość - to piękny czas

Monika Kajmowicz (kl. VIII)

PRAGNIENIE

Czegoś mi brak
Czegoś pięknego
Dotyku warg
Uśmiechu Twego
Twych pięknych oczu
Jasných jak miód
Oczu kochanych
Dźwięku Twych słów
Warto pomarzyć
I warto śnić
Żeby znów z Tobą
Przez chwilę być

Katarzyna Fitrzyk (kl. VII)

Myszę i myślę
Wymyślić nie mogę
Jak nic nie wymyślę
utnę sobie nogę.
Myslałam, myślałam
A gdy wymyśliłam
Na drugi dzień
Kartkę zgubiłam

Edyta Więckowska (kl. VIII)

JESTEŚ JAK WIATR

Jesteś jak wiatr wiejący w polu
Zależny od zmian pogody
Czasem ciepły, czasem zimny
Niosący radość, smutek lub żal.

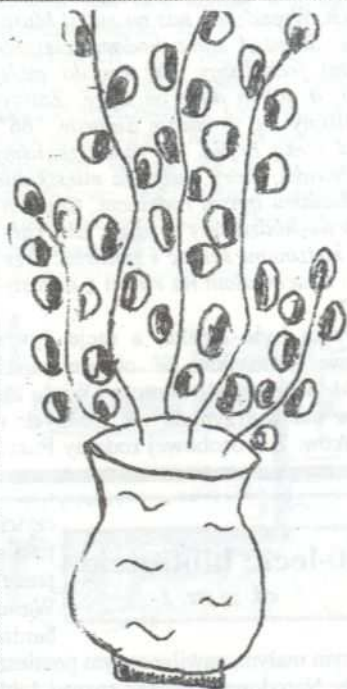
Monika Kajmowicz (kl. VIII)



ŻYCIE

Życie toczy się powoli
w smoczej pieczarce,
Płyną dni jak fale morza,
pełne pięknych wrażeń.
Życie kwitnie jak niebo
błękitne,
dojrzała jabłoń na wiosnę.
Jak zerwany, pachnący
Pierwiosnek.

Elżbieta Chmura (kl. VI)



WIOSNA

Nadchodzi wiosna
lód popękał
Zazieleniły się drzewa
Bałwanek się pożegnał
Ptaki śpiewają
Indyki gulgają
Borsuki chrumkają
Zwierzęta wiosnę witają.

Agnieszka Kula (kl. V)

LATO

Staw lśni z dala taflą gładką
Lata motyl nad rabatka
Szpak zagwizdał na jabłoni
Stroi skrzyпки polny konik
Będzie pewnie grał mazurki
rad, że niebo jest bez chmurki.

Patrycja Srebro (kl. VI)